**Psalm 90 w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia**

**(1) Błaganie Mojżesza, męża Bożego. Panie,**

Ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie.

(2) Zanim góry narodziły się w bólach,

nim ziemia i świat powstały,
od wieku na wieki Ty jesteś Bogiem.
(3) W proch każesz powracać śmiertelnym i mówisz:

Synowie ludzcy, wracajcie!
(4) Bo tysiąc lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień,

który minął, niby straż nocna.
(5) Porywasz ich jak fala, stają się jak sen poranny,

jak trawa, co rośnie:
(6) rankiem kwitnie i jest zielona,

wieczorem więdnie i usycha.
(7) Zaiste, Twój gniew nas niszczy,

trwoży nas Twe oburzenie.
(8) Stawiasz przed sobą nasze winy,

nasze skryte grzechy w świetle Twojego oblicza.
(9) Bo wszystkie dni nasze płyną pod Twoim gniewem;

kończymy nasze lata jak westchnienie.
(10) Czas naszych dni - to lat siedemdziesiąt

lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt;

a większość z nich - to trud i marność,

bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.
(11) Któż potrafi zważyć ogrom Twojego gniewu i kto może doświadczyć mocy Twego oburzenia?

**(12) Naucz nas liczyć dni nasze,**

**abyśmy osiągnęli mądrość serca.**

(13) Zwróć się, o Panie, dokądże jeszcze...?

I bądź litościwy dla sług Twoich!
(14) Nasyć nas od rana swoją łaską,

abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i cieszyć.
(15) Daj radość według miary dni, w których nas przygniotłeś,

i lat, w których zaznaliśmy niedoli.
(16) Niech sługom Twoim ukaże się Twe dzieło,

a chwała Twoja nad ich synami!
(17) A dobroć Pana Boga naszego niech będzie nad nami!

I wspieraj pracę rąk naszych, dzieło rąk naszych wspieraj!

**Psalm 90 w tłumaczeniu Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej**

**(1) Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.**

Panie, ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie.
(2) Zanim zrodziły się góry, zanim ukształtowałeś ziemię i świat,

od wieków na wieki ty *jesteś* Bogiem.
(3) Obracasz człowieka w proch i mówisz:

Wracajcie, synowie ludzcy.
(4) Tysiąc lat bowiem w twoich oczach *jest* jak dzień wczorajszy,

który minął, i jak straż nocna.
(5) Porywasz ich jakby powodzią, są *jak* sen i jak trawa,

która rośnie o poranku.
(6) Rano kwitnie i rośnie,

*a* wieczorem zostaje skoszona i usycha.
(7) Giniemy bowiem od twego gniewu

i jesteśmy przerażeni twoją zapalczywością.
(8) Położyłeś przed sobą nasze nieprawości,

nasze skryte *grzechy* w świetle twego oblicza.
(9) Wszystkie nasze dni przemijają z powodu twego gniewu,

nasze lata nikną jak westchnienie.
(10) Liczbą naszych dni jest lat siedemdziesiąt,

a jeśli sił starczy, lat osiemdziesiąt,

a to, co w nich najlepsze, to *tylko* kłopot i cierpienie,

bo *szybko* mijają, a my odlatujemy.
(11) Któż zna srogość twego gniewu?

Albo *kto*, bojąc się ciebie, *zna* twoją zapalczywość?

**(12) Naucz *nas* liczyć nasze dni,**

**abyśmy przywiedli serce do mądrości.**

(13) Powróć, PANIE. Jak długo *jeszcze*?

Zlituj się nad swymi sługami.
(14) Nasyć nas z rana twoim miłosierdziem,

abyśmy mogli się cieszyć i radować przez wszystkie nasze dni.
(15) Spraw nam radość według dni, w których nas trapiłeś;

według lat, w których zaznaliśmy zła.
(16) Niech się ukaże twoim sługom twoje dzieło,

a twoja chwała ich synom.
(17) Niech dobroć PANA, naszego Boga, będzie z nami;

i utwierdź wśród nas dzieło naszych rąk;

utwierdź dzieło naszych rąk!